

WŁADYSŁAW SOBOCIŃSKI (Warszawa)

Prace nad historycznym słownikiem czeskiej terminologii prawnej (HiSP) a polska leksykografia prawna

I

W czeskiej literaturze naukowej od początku wieku XIX były stosunkowo liczne słowniki, a także rozprawy i projekty z dziedziny terminologiczno-prawnej¹. Dzieła te, o różnym zakresie, zbliżały się mniej lub więcej do typu właściwego słownika (filologicznego, terminologicznego), albo encyklopedii („słownika naukowego“, rzeczowego). Wymienię tutaj kilka najbardziej znanych, a szczególnie doniosłych jako pomoc w źródłowych badaniach historycznych oraz dla nauki i praktyki prawa.

Z dawniejszych leksykografów czeskich zasługuje na pamięć zwłaszcza J. Dobrowský i jego dzieło *Deutsch-böhmisches Wörterbuch*, I, Praha 1802². Rozwój sytuacji politycznej zaciążył nad przebiegiem i wynikami prac wiedeńskiego komitetu, zajmującego się w 1849 r. ułożeniem terminologii prawnej dla wszystkich słowiańskich narodowości Austrii. Właśnie jednak prace sekcji czeskiej, najbardziej zaawansowane, doprowadziły mimo niesprzyjających okoliczności do częściowej publikacji pt. *Juridisch-politische Terminologie für die slawischen Sprachen Oesterreichs, Von der Kommission für slawische juridisch-politische Terminologie. Deutsch böhmische Separat-Ausgabe*, Wien 1850 (z przedmową P. J. Šafaříka)³.

Doskonały na swój czas historyczny wykład terminów prawnych (do

¹ Omawia je i poddaje wnikliwej krytyce Vladimír Růžicka, *Vědecké zpracování české právní terminologie, zvláště v 19. století* (Právněhistorické studie, III, Praha 1957, s. 137—176). Artykuły Růžicki, napisane w związku z pracami nad HiSP, wykorzystuję w dalszym ciągu mojego omówienia.

² Obejmuje materiał od litery A do K. Pozostały materiał został opracowany przez A. J. Puchmajera jako część II, która wyszła w 1821 r. pod redakcją V. Hanky. Zob. też H. Bulín, *Josef Dobrowský a česká terminologie právní* (artykuł w pracy zbior. *Josef Dobrowský 1753—1953*, Praha 1953).

³ O pracy w sekcji polskiej zob. Głos Feliksa Słotwińskiego prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego na posiedzeniu komitetu zajmującego się układem termino-

wieku XVII) dał V. Brandl w dziele o zakresie szerszym pt. *Glossarium illustrans bohémico moravicae fontes*, Brno 1876. Hasła prawne były reprezentowane dość licznie w ogólnych encyklopediach czeskich jak *Ottův slovník naučný*, Praha 1888—1908⁴. Materiały prawne (głównie do połowy wieku XIV, ale częściowo i późniejsze do XVI)⁵ uwzględniał również *Slovník staročeský* J. Gebauera (t. I, 1901—1903). Próbę porównawczego ujęcia terminologii prawnej wszystkich narodów słowiańskich przedstawił H. Jireček w dziele *Prove, historický slovar slovanského práva*, Praha-Brno 1904. Ze słowników poświęconych przede wszystkim terminologii współczesnej zasługuje na wzmiankę Fr. X. Veselého, *Všeobecný slovník právní* (1896—1899), w którym uwzględniono wiele materiałów historycznoprawnych z wieku XVIII i XIX. Dla rozwoju terminologii nowego (kapitalistycznego) prawa czeskiego miała duże znaczenie praca K. Kadleca i K. Hellera pt. *Německo-česká terminologie úřední a právnická, Deutsch-böhmische amtliche und juristische Terminologie* (1898—1900 i 2 wyd. 1923—1926). Ze słowników bardziej specjalnych wkracza częściowo w dziedzinę terminologii prawnej J. Hrabáka, *Terminologický slovník hornický, německo-český a česko německý* (1888) — oparty m. in. na dawniejszych materiałach zebranych przez A. Vysokého⁶.

Na przełomie wieku XIX i XX Karol Kadlec, jeden z największych czeskich historyków prawa, podjął pracę nad historycznym słownikiem słowiańskim, którą pojmował jako szczyt całej swojej działalności naukowej⁷. Kadlec sprecyzował program tej pracy nawiązując do referatu

logii prawniczo-politycznej dla narodowości słowiańskiej w Wiedniu dnia 17 IX 1849 r. (Zbiór druków ulotnych w Bibl. Jag. sygn. 15029/III, nr 453). W związku z pracami komisji wiedeńskiej pozostaje wydany później przez Towarzystwo Naukowe Krakowskie, *Slovník německo-polský výrazův právních i administracyjnych*, Kraków 1862. Dla Słowian południowych w Austrii wyszedł analogiczny słownik jak dla Czechów w 1853 r.

⁴ Z polskich uczonych współpracowali z tym „Słownikiem” O. Balzer i S. Kutrzeba. Zob. tego ostatniego: *Dějiny práva polského. Ottův slovník naučný*, sv. XX, Praha 1902, s. 156—163.

⁵ Tom I objął hasła na litery A—J. Dalszy ciąg materiałów zebranych przez Gebauera (do części litery N) opracował później Smetánka.

⁶ A. Vysoký, *Materiál k slovníku technologickému*, Litomyšl 1861. Uwzględniono tu również literaturę techniczną spoza Czech, zwłaszcza polską i rosyjską. Część materiałów przygotowanych do druku przez Vysokého (w 1873 r.) pozostała w rękopisie (F. M. Bartoš, *Soupis rukopisů Národního musea w Praze*, I, Praha 1926, s. 81; rps c. 385, sign. II E 5).

⁷ Pracę Kadleca oraz jej kontynuację do HiSP omówił ostatnio V. Růžicka, *Na okraji práce na „Historickém slovníku právní terminologie v Československu*, *Právněhistorické studie*, II, Praha 1956, s. 60—72. Zob. też V. Vaněček, *Práce právněhistorické ve współczesnej Czechosłowacji*, *Czasopismo Prawno-Historyczne*, 1956, t. VIII, z. 2, s. 186, 206.

„O potrzebie słownika wyrazów prawa polskiego“, który przedstawił O. Balzer I Zjazdowi Prawników i Ekonomistów Polskich w 1887 r.⁸. Program Kadleca był na ogół zgodny z zasadami postulowanymi przez Balzera, a odbiegał od niego tylko w nielicznych kwestiach. M. in. nie zamierzał Kadlec ograniczać swojego słownika do terminologii ściśle prawnej. Inaczej niż Balzer chciał też objąć swoim słownikiem cały materiał terminologiczny, zawarty w źródłach historycznych danego narodu, bez względu na język źródła; skutkiem tego było potraktowanie w słowiańskich słownikach (u narodów katolickich) wyrazów łacińskich (a podobnie niemieckich i innych) jako własnych⁹. Dzieło Kadleca miało objąć całą Słowiańszczyznę. Materiał był zbierany w czterech działach: czeskim, rosyjskim, polskim i południowosłowiańskim. Pracę prowadzoną przez lat blisko 30 przerwała Kadlecowi śmierć (4 XII 1928 r.), gdy była już przygotowana do druku pierwsza część dzieła (littery A, B i początek C).

Specjalna komisja¹⁰ powołana przez Czeską Akademię Nauk i Umiejętności zajęła się słownikową spuścizną Kadleca. Dokonano zmiany wytycznych pracy, nadając słownikowi charakter bardziej terminologiczny (przez ograniczenie haseł do terminów mających ściślejszy związek z prawem, a zwłaszcza przez ograniczenie aparatu objaśniającego i dowodowego). Samą pracę kontynuowano w skromnych rozmiarach, ograniczając się do ekscerpowania ze źródeł czeskich¹¹.

Po II wojnie światowej praca została podjęta w 1950 r. przez Komisję Prawno-Historyczną, ustanowioną w Instytucie Słowiańskim, a następnie przez Zakład (Dział) Historii Państwa i Prawa w Instytucie Prawa nowej Czechosłowackiej Akademii Nauk¹². Nie zarzucano planu Kadleca co do ułożenia historycznego słownika ogólnosłowiańskiego, ale na razie przystąpiono do realizacji pierwszego etapu tej pracy, tj. słownika termino-

⁸ Przegląd Sądowy i Administracyjny, Lwów 1887, s. 622—3. Zob. też O. Balzer, *O słowniku wyrazów prawa polskiego*, Przegląd Literacki, dod. do tygodnika „Kraj“, Petersburg 1887/8, t. 7, nr 52. Tenże: *W sprawie słownika wyrazów prawa polskiego*, Studia nad prawem polskim, Poznań 1889. K. Kadlec, *O potřebě historických glosářů slovanských*, Księga Pamiątkowa ku czci O. Balzera, t. II, Lwów 1925, s. 1—11.

⁹ K. Kadlec, *O potřebě historických glosářů*, s. 6.

¹⁰ „Komise pro vydání Kadlecova glosáře slovanských právních starožitností“. Růžička, *Na okraji prace*, s. 67.

¹¹ Do zamknięcia czeskich szkół wyższych w 1939 r. przez faszystów pracę tę prowadzono w tzw. słowiańskim seminarium wydziału prawa Uniwersytetu Karola w Pradze. Następnie kontynuowano ją i w czasie okupacji w Instytucie Słowiańskim; gdzie zatrudniono nawet większą liczbę byłych studentów. Ze względu na brak przygotowania fachowego wyniki ich pracy nie były dobre, jak wykazała kontrola ekscerpowanych materiałów, przeprowadzona w 1950 r. Růžička, op. cit., s. 68—69.

¹² Československá Akademie Věd, sekce ekonomicko-právní, Ústav Práva, Kabinet Dějin Státu a Práva v ČSR.

logii prawnej w Czechosłowacji (a raczej tylko czeskiej). Ekscerpty z działu czeskiego, tzw. glosarza Kadleca (zebrane przez samego Kadleca oraz przy kontynuacji jego pracy w latach 1930—1950), są poddawane rewizji i przerabiane według nowych wytycznych. Oprócz tego postępuje ciągle dalsza praca nad eksцерpowaniem ze źródeł¹³. W toku tej pracy doszło do udoskonalenia i sprecyzowania metod, co znalazło swój wyraz w kolejnych instrukcjach (zob. niżej). Dużą pomocą pod względem teoretycznym były wyniki I ogólnopństwowej konferencji leksykografów czechosłowackich, która odbyła się w 1952 r. w Bratysławie¹⁴.

II

Ramowa instrukcja, opracowana w 1953 r. przez kolektyw pracowniczy Zakładu Historii Państwa i Prawa w ČSR¹⁵, określa cel HiSP, jego założenia ideologiczne i zakres, formę haseł, plan ogólny pracy oraz zasady jej pierwszego etapu, tj. eksцерpowania materiałów. Celem ma być ułatwienie w korzystaniu ze źródeł historycznych, a zwłaszcza historycznoprawnych, pochodzących z terytorium dzisiejszej Czechosłowacji, tak dla pracowników naukowych, jak i zwykłych czytelników. Na tę zrozumiałość i przydatność HiSP również dla nieprawników kładzie się obecnie w pracy jak największy nacisk.

Przy bliższym określeniu celów uwydatniono w instrukcji, że HiSP ma ułatwiać badania ogólnohistoryczne i przyczyniać się do ich ścisłości, a także pogłębiać specjalne badania prawnohistoryczne tak w kraju, jak i za granicą. Ma być dalej pomocą przy pracach edytorskich i literackohistorycznych, a wreszcie dawać podstawę naukową dla udoskonalenia rozwoju czeskiej i słowackiej terminologii prawnej, socjalistycznej. Jako słownik przede wszystkim terminologiczny ma jednak objaśniać z jak

¹³ W ciągu 3 lat (od 1 IV 1953 do 1 IV 1956) zebrano 109 800 kartek (podczas gdy w latach 1930—1950 liczba zebranych kartek z ekscerptami wynosiła 144 700). *Právněhistorické Studie*, III 1957, s. 275.

¹⁴ *Lexikografický sborník*. Materiały z I. celostátní konferencie čs. lexikografů, konanej w dních 5. — 7. juna 1952 w Bratislave, Bratislava 1953. M. in. zob. tu artykuły: M. Roudného-K. Sochora, *Terminologický slovník*, J. Horeckého, *Poznámky k jednojazyčným terminologickým slovníkům*, F. Havlové, *Rozsah slovníku, excerpty, její prameny a citace*.

¹⁵ *Prawidła pracovního postupu při přípravě „Historického slovníku právní terminologie v Československu“ (HiSP)*. A. Rámcová pravidla z 1953 r. Ogłoszone jako dodatek do artykułu V. Růžički, *Právněhistorické studie*, II, Praha 1957, s. 73—76. Z treści tej i następnych instrukcji podają tylko najbardziej charakterystyczne momenty. Dla dokładnego zapoznania, się z ich treścią byłoby konieczne dosłowne przytoczenie pełnych tekstów. Artykuł mój ma tylko udzielić ogólnych informacji oraz wysunąć postulaty. Dlatego powstrzymuję się też od podawania przykładów, bez czego jednak wiele kwestii nie może być należycie wyjaśnionych.

największą zwiezłością poszczególne terminy i oznaczane przez nie instytucje.

Ideologiczne założenia, sformułowane w instrukcji, wynikają z zasad materializmu dialektycznego i historycznego. Konkretną doniosłość metodyczną ma m. in. ograniczenie roli semazjologii historycznej względami na pojmowanie języka jako „bezpośredniej rzeczywistości myśli”¹⁶. Wynika stąd jasne odróżnienie terminów (nazw) od samych instytucji prawnych.

W zasadzie HiSP ma objąć wyrazy wytworzone w kręgu narodowej kultury czeskiej i słowackiej¹⁷ w związku z życiem państwowym i prawnym (instytucjami), bez względu na to czy chodzi o wyrazy czeskie, czy słowackie, łacińskie, niemieckie, węgierskie lub inne. Nacisk kładzie się na terminy dawne, dziś nieznane lub już niezbyt jasne, albo mające niegdyś inne znaczenie. Nie pomija się jednak i wyrazów dzisiejszych, przy których chodzi o ustalenie czasu i warunków ich powstania. Brak określenia czasu ograniczającego materiał słownikowy jest zgodny z ciągłością procesu dziejowego, chociaż może powodować trudności w pracach ekscerpcyjnych i redakcyjnych ze względu na ustosunkowanie się do źródeł najnowszych okresów historycznych. Ogólną wskazówką będzie tu niewątpliwie stanowił historyczny charakter słownika. Oprócz pojedynczych wyrazów HiSP obejmie również frazeologię (charakterystyczne wyrażenia, zwroty). Terminologię z zakresu życia społecznego i gospodarczego, organizacji

¹⁶ Punkt 6b instrukcji. Wyrażenie (czego w instrukcji nie zaznaczono) wzięte z K. Marksa — F. Engelsa, *Deutsche Ideologie*, Berlin 1953, s. 473. Zob. J. Wróblewski, *Wykładnia prawa a terminologia prawna*, „Państwo i Prawo”, 1953, z. 5—6, s. 473.

¹⁷ W toku dalszej pracy nastąpiło ograniczenie tego zakresu do terminologii czeskiej (zob. niżej). Terminologię prawną słowacką (współczesną, bez aparatu objaśniającego) objął *Právnický terminologický slovník*, Bratislava 1952, wyd. Komissia pre právnu terminológiu pri Ústave slovenského jazyka SAVU. Zob. też Št. Luby, *Slovenská právna terminológia — vývin, stav, výhľady*, „Právnické štúdie”, 1953/IV, Bratislava 1954, s. 165—224. Autor tego artykułu zwraca dużo uwagi na asymilację wyrazów z licznych języków obcych w terminologii prawnej słowackiej i możliwości jej uzupełnienia przy pomocy terminów czeskich, jednak pod warunkiem zachowania zasadniczego charakteru i struktury języka słowackiego.

W 1933 r. był wydany w Bratysławie dla uczestników I Zjazdu prawników państw słowiańskich *Právnícky porównávací slovník slovianský* (zestawił C. Barinka). Słownik ten, dający tylko krótkie zestawienia wybranych terminów, jest charakterystyczny z tego względu, że jako jeden wśród sześciu języków słowiańskich uwzględnia język „czeskosłowacki” (československý). Jest to echo przebrzmiającej dziś doktryny o „narodzie czeskosłowackim”, zaprzeczającej Słowakom odrębności językowej. V. Růžička w swoich artykułach nie wspomina o tym słowniku, co zresztą jest usprawiedliwione również jego „okolicznościowym” charakterem i brakiem aparatu naukowego.

pracy, handlu, osadnictwa, dróg, miar, wag, monet uwzględnia się tylko wtedy, gdy ma szczególnie ścisły i bezpośredni związek z prawem¹⁸.

W schemacie opracowania haseł według instrukcji z 1953 r. wyróżniono jako główne dane: a) nagłówek (samo oznaczenie hasła i jego odmianek oraz ekwiwalentów-synonimów), b) wykład obejmujący objaśnienia etymologiczne, a zwłaszcza rzeczowe, z odesłaniem do haseł pokrewnych, c) dokumentację (cytaty ze źródeł, z podaniem najtypowszych wyrażań i zwrotów). Jak widać, hasła w ostatecznym opracowaniu nie będą miały formy artykułów, lecz będą obejmować oprócz wyrazów i zwrotów najwyższej krótkie definicje¹⁹. Przy terminach zupełnie jasnych i będących w użyciu dopuszcza się nawet zupełne pominięcie ich wykładu.

Dokładną instrukcję dla pierwszego etapu pracy (ekscerpowania) opracował w 1954 r. naukowy pracownik Zakładu dr V. P r o c h á z k a. Przepisy tej instrukcji²⁰ określają bliżej formę przygotowania kartek z hasłami oraz ich poszczególne składniki wypisywane ze źródeł. Składników tych (danych) odróżniono 7, rozbijając dokładniej schemat zawarty w instrukcji ramowej. Osobno wymieniono tutaj synonimy (nazwy tej samej instytucji własne lub obcojęzyczne, występujące w czeskich materiałach źródłowych) od analogicznych instytucji praw obcych (spoza terytorium ČSR), przy czym mają być uwzględniane przede wszystkim analogie z praw słowiańskich. Wątpliwości mogło budzić potraktowanie w tej instrukcji wyrażań i zwrotów jak oddzielnych haseł oraz sposób ich uporządkowania według głównego członu, tj. terminu o największym znaczeniu prawnym, najczęściej rzeczownika. Zwroty nie rozpoczynające się od głównego terminu miały być wpisywane w formie podhaseł, a podobnie wyrażenia złożone, w których znaczenie prawne należało przypisać przymiotnikowi, stanowiącemu wtedy główny termin hasła.

Po trzech latach pracy ekscerpcyjnej i przygotowawczej według no-

¹⁸ Kwestia zakresu terminologii prawnej wywołuje coraz większe wątpliwości m. in. ze względu na znane zjawisko „inwazji“ różnych nauk pomocniczych do praw, zwłaszcza do prawa karnego (zob. B. Wróblewski, *Język prawny i prawniczy*, Kraków 1948, s. 173).

¹⁹ Natomiast słownik Kadleca miał obejmować obok części terminologicznej (*vlastní glosář*) również część dodatkową (*obširný rejstřík*), w której byłyby artykuły poświęcone omówieniu ważniejszych problemów i odsyłające do odpowiednich terminów. Przez ten podział słownika, Kadlec (jak to stwierdził wyraźnie) odbiegał od metody zastosowanej przez V. Mažuranića w jego *Prinosi za hrvatski pravno-provjestni rječnik*, Zagreb 1908—1922 i Dodatki... 1923. K. Kadlec, *O potřebě historických glosářů*, s. 10. O tyle niezupełnie ściśle pisze Růžicka, że słownik Kadleca miał być opracowany podobnie jak słownik Mažuranića (*Právněhistorické studie*, II, 1956, s. 63).

²⁰ B. *Pravidla první (excerpční) etapy prací z 1954 r.*, „*Právněhistorické studie*“, II, s. 76—81. Zob. wyżej przyp. 15.

wych założeń przygotowano instrukcję dla prac redakcyjnych²¹, kierując się opiniami szeregu instytucji naukowych, jak zwłaszcza Instytutu Języka Czeskiego ČSAV, Gabinetu Dokumentacji Filologicznej Instytutu Czeskiej Literatury ČSAV oraz Państwowego Centralnego Archiwum. Instrukcja określa ogólnie zakres słownika oraz zajmuje się szczegółowo organizacją i tokiem czynności kilkusobowego kolektywu redakcyjnego. Nazwę słownika dostosowano do jego zakresu, który ma objąć całą terminologię prawną używaną na ziemiach czeskich od najdawniejszych czasów. Uwzględniając w tym zakresie wszystkie języki, słownik obejmuje jednak głównie terminologię czeską. Będzie to więc słuszenie *Historyczny słownik czeskiej terminologii prawnej* (nie jak przedtem *Historyczny słownik terminologii prawnej w Czechosłowacji*).

Jako przygotowawcze etapy prac redakcyjnych, uregulowano w instrukcji kwestię ustalania formy fonetycznej haseł, odsyłaczy przy zwrotach i wyrażeniach złożonych, dalej sporządzenia listy haseł (*heslař*), wreszcie zestawień ekwiwalentów-synonimów. Przy opracowaniu haseł obejmujących obszerniejsze materiały wyróżnia się 3 działy: obok właściwego hasła (z wykładem i dokumentacją) jako drugi dział następują specjalne przypadki użycia danego terminu w złożeniach rzeczownikowych, a jako dział trzeci zwroty frazeologiczne (połączenia czasownikowe oraz te rzeczownikowe, które nie podpadają pod dział II). Z dużą konsekwencją ustalono porządek umieszczania pod hasłami zwrotów i wyrażen oraz ich uporządkowania, nieco odmiennie niż w instrukcji poprzedniej (np. frazeologia w zasadzie pod czasownikiem). Powoływanie terminologii analogicznych instytucji obcych ograniczono tylko do wypadków oczywistej i zupełnej zgodności albo niewątpliwej recepcji. Instrukcja ustala dokładnie techniczny sposób przygotowania haseł do druku. Układ haseł i użyte znaki w rękopisie i w tekście drukowanym są przejrzyste a proste, o czym przekonywają podane wzory.

III

W rozwoju czeskiej i polskiej terminologii prawnej występowały wyrażne zbieżności, np. zepsucie języka pod wpływem nieudolnych tłumaczeń aktów prawnych wydawanych przez rządy zaborcze (w Polsce odznaczały się pod tym względem zwłaszcza akty z początkowego okresu rządów pruskich). W obu krajach był widoczny z początkiem wieku XIX duży wzrost zainteresowania dla zagadnień terminologiczno-prawnych (u nas

²¹ *Pravidla pracovního postupu při redakci „Historického slovníku české právní terminologie“ (HiSP)*. Tekst ich ogłoszono w „Právněhistorické studie“, III, Praha 1957, s. 275—280. Zwraca uwagę zmiana tytułu słownika (zob. o tym niżej w tekście niniejszego artykułu).

zwłaszcza w Księstwie Warszawskim i w konstytucyjnym okresie Królestwa Kongresowego). Nasi historycy praw doceniali należycie filologiczną stronę w swoich badaniach jako przygotowanie materiałów do właściwych wywodów historycznoprawnych. Pomnikowy *Słownik* Lindego stanowił w swoim czasie wzór dla prac czeskich. Dochodziło do wzajemnego przenikania się polskiej i czeskiej myśli naukowej także w dziedzinie leksykografii prawnej, czego przykładem jest nawiązanie przez Kadleca do nie zrealizowanego w Polsce programu Balzerowskiego.

Mimo projektów nie doszłó jednak u nas w tej dziedzinie do realizacji prac na większą skalę. Gdy chodzi o naukowe ujęcie terminologii prawnej w Polsce, mamy do czynienia z próbami raczej tylko ułamkowymi i przygodnymi²². Wydawany od 1953 r. *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce* ma zakres o wiele szerszy, chociaż obejmuje w odpowiedniej proporcji i hasła prawne²³. Terminologiczne rozważania zajmują dużo miejsca w polskiej literaturze teoretycznoprawnej, ale niemal bez żadnego powiązania z leksykografią i historią prawa²⁴. Natomiast rozmach i duże zaawanso-

²² Charakter encyklopedyczny ma P. Dąbrowskiego, *Księga alfabetyczna dawnego prawa polskiego*, Lwów 1932. Dobra praca J. Riabinina, *Materiały do lubelskiego języka aktowego*, Lublin 1934 — ma bardzo ograniczony zakres materiałow. B. Ślaskiego, *Materiały do polskiego słownika prawniczego*, Kępno 1931, jest pracą drobną, ale zasługującą na uwagę ze względu na powiązanie terminologii współczesnej z dawniejszą (co innego, że pod względem historycznym opracowanie tego dziełka zdradza niefachowość autora). Nie wymieniam tu dawnych i nowych słowników przeznaczonych do użytku praktyczno-prawnego oraz drobniejszych przyczynków, ograniczonych zwykle do terminologii jakiegoś jednego pomnika źródłowego. Ze względu na treść, do polskiej leksykografii prawnohistorycznej należy też N. Horbaczewskiego, *Słownik staropolski i słownik polszczyzny XVI wieku*, Warszawa 1958, s. 233 n.

²³ Hasła prawne są też uwzględnione w *Słowniku starożytności słowiańskich*, przygotowywanym w Poznaniu od 1950 r. Słownik ten ma jednak charakter encyklopedii, z artykułami (hasłami) przede wszystkim rzeczowymi, a pod względem chronologicznym sięga w zasadzie tylko do 1200 r. W toku realizacji są też słowniki historyczne o najszerszym zasięgu rzeczowym, ale ograniczone tylko do języka polskiego niektórych okresów: *Słownik staropolski* i *Słownik polszczyzny XVI wieku*. W związku z tymi pracami pozostaje szereg rozpraw i artykułów z dziedziny teorii leksykografii polskiej. Zob. St. Hrabec, *Teoretyczne założenia słownika polszczyzny XVI w. i ich praktyczna realizacja*, w: *Z polskich studiów slawistycznych*, Warszawa 1958, s. 233 n.

²⁴ Np. E. Bautro, *Idea lingwistyki i semantyki prawniczej*, Lwów 1935 (idealistyczna koncepcja sprowadzająca wszystkie problemy nauki prawa do rzędu zagadnień językowych). Z prac najnowszych należy wspomnieć m. in. artykuł J. Wróblewskiego (zob. wyżej przyp. 16). Najobszerniejsze opracowanie tematu obejmuje wydana pośmiertnie praca B. Wróblewskiego, *Język prawny i prawniczy*, Kraków 1948. Jest charakterystyczne, że autor ten powołując bogatą literaturę z dziedziny teorii i dogmatyki prawa, dotyczącą zagadnień terminologicznych nie zwraca zupełnie uwagi na leksykografię prawną, a nawet nie wymienia odpowiednich słowników

wanie prac leksykograficznych w czeskiej nauce historii prawa nie ulegają wątpliwości.

Porównując osiągnięcia i prace bieżące polskie i czeskie w całej historii prawa oraz w leksykografii prawnej można odnieść wrażenie, że wysiłki czeskich historyków prawa były i są w dużym stopniu skoncentrowane na tej drugiej, pomocniczej gałęzi nauki. Świadczy to niewątpliwie o ekonomicznym użyciu sił, które w czeskiej nauce historycznoprawnej są obecnie bardziej skromne (tylko dwa ośrodki uniwersyteckie). Równocześnie świadczy o dużych ambicjach i możliwościach nauki czeskiej. Opracowany metodą naukową słownik terminologiczny jest nie tylko kluczem do źródeł, ale stanowi równocześnie dużą sumę wiedzy opartej na bezpośredniej analizie tekstów — a nie jest pozbawiony zalet wielkiej syntezy, gdyż obejmuje całość materiału w swojej dziedzinie. Za pośrednictwem takiego słownika można łatwo uzyskać pewne, źródłowe wiadomości o każdym zagadnieniu historycznoprawnym. Tą drogą unika się niebezpieczeństw właściwej syntezy, która przy braku dostatecznej liczby monografii często przedwcześnie i pochopnie przesądza wiele kwestii i może przyczyniać się do rozpowszechniania i utrwalania błędów. Lektura słownika stwarza też bardzo impulsywne bodźce, wskazujące na problemy, które powinny być opracowane.

Oczywiście jednak, na dalszą metę słownik nie zastąpi dobrego zarysu syntetycznego. W każdym razie, jak podkreślał Kadlec w 1925 r., podstawowym warunkiem całego studium historyka jest należyte zrozumienie tekstu źródłowego²⁵. A do tego historyczny słownik terminologii prawnej jest pomocą niezastąpioną, na którą musi się zdobyć nauka każdego narodu.

Polscy historycy prawa w swoich przyszłych pracach powinni według mnie wykorzystać doświadczenia i wzory czeskiej leksykografii prawnej. Dotyczy to nie tylko technicznych szczegółów pracy, ale także niektórych podstawowych ujęć i założeń. M. in. dotychczasowe polskie próby i programy słownikowe uwydatniały zbyt mocno rozdział między historią,

(raczej spotkać tu można wzmianki o słownikach nieprawniczych, jak marynarski, rybacko-żeglarski i skutniczy, morski; op. cit. s. 33). Wyodrębnienia słownictwa prawniczego jako specjalnej dziedziny wiedzy dokonano już dawno w nauce niemieckiej (Dirksen, *System der juristischen Lexicographie*, 1834).

²⁵ K. Kadlec, *O potřebě historických glosářů*, s. 11. Można to porównać z wypowiedziami polskich najwybitniejszych historyków prawa, np. R. Hubego, który omawiając prace Jagicza jako główną ich zaletę podkreślał badanie pomników prawnych słowiańskich ze stanowiska językowego, będące przygotowaniem materiału do przyszłych wywodów historycznoprawnych. R. Hube, *Pogląd na nowsze prace około wyjaśnienia historii praw Słowian południowych*, „Biblioteka Warszawska“, 1872, t. IV, s. 188.

obejmującą w zasadzie tylko czasy przedrozbiorowe, a chwilą obecną²⁶. Tymczasem u Czechów nie wykreśla się w ten sposób z własnego rozwoju prawnego tych długich okresów, kiedy czeski udział w życiu państwowym i prawnym był tylko częściowy i skrzepowany obcą przemocą. Wynika to już z zasady ciągłości historycznej, opartej na faktach, stwierdzanych przez historię poszczególnych narodów, a formułowanej przez naukową teorię rozwoju społecznego.

W związku z tym pozostaje postulat uwzględniania w przyszłym słowniku historycznym całej terminologii wytworzonej w kręgu polskiej kultury prawnej bez względu na język. Dla czasów przedrozbiorowych będzie to przede wszystkim język łaciński, a także niemiecki, obydwa mające w pewnych środowiskach w Polsce przez długie okresy nawet przewagę (przynajmniej zewnętrzną) nad polskim. Jak już wspomniałem, w tym punkcie rozchodziły się wyraźnie słownikowe koncepcje Balzera i Kadleca. Balzer chciał w słowniku przeprowadzić i uzewnętrznic swoją tezę o ścisłej odrębności rozwoju narodowego; nie rezygnował zresztą z łaciny, a to jako języka uczonych, służącego do objaśnień niedostępnych przez to dla szerszego ogółu. Przeciwnie co do obu kwestii zdanie Kadleca, realizowane i rozwijane obecnie przy pracy nad HiSP, wytrzymało dobrze próbę czasu.

W okresie porozbiorowym materiałem dla słownika polskiej terminologii prawnej powinny być również związki z terminologią prawa francuskiego oraz prawodawstw zaborczych, których ustosunkowanie do polskiego życia prawnego z tego czasu wymaga jeszcze bliższych ustaleń, opartych przede wszystkim na znajomości praktyki oraz literatury współczesnej. Szczególną doniosłość ma, jak sądzę, historyczne opracowanie terminologii prawnej z okresu istnienia polskiej organizacji sądowej lat 1807—1875 (w Księstwie Warszawskim i w autonomicznym Królestwie Kongresowym), kiedy — mimo ciężkich warunków — doszło do bujnego rozkwitu polskiego życia prawnego oraz asymilacji i charakterystycznych przekształceń obfitych i różnorodnych pierwiastków prawnych obcych (pruskich, francuskich, austriackich i rosyjskich). Odbiło się to bardzo

²⁶ Wystąpiło to wyraźnie w referatach zgłoszonych na I Zjazd Prawników i Ekonomistów Polskich w 1887 r. Obok referatu O. Balzera (zob. wyżej przyp. 8) był zgłoszony analogiczny referat K. Dunina pt. „W kwestii słownika prawa polskiego“, poświęcony wyłącznie słownikowi „praktycznemu“. Obaj referenci stali na stanowisku ścisłej odrębności obu słowników, z tym że według Dunina słownikiem naukowym miał być słownik historyczny, projektowany przez Balzera, podczas gdy zdaniem Balzera „praktyczny“ słownik Dunina miał objąć „terminologię polską używaną w nauce dzisiejszego prawa“. Referat K. Dunina w „Przeglądzie Sądowym i Administracyjnym“ 1887, s. 743—4. Zob. też K. Dunin, *W sprawie polskiego słownictwa prawnego*, „Przegląd Literacki“ dodatek do Tygodnika „Kraj“, Petersburg 1887/8, t. VII, nr 52.

w ówczesnej terminologii prawnej, niezwykle obfitej, a podlegającej licznym przekształceniom i dzisiaj mało zrozumiałej²⁷.

Prace nad słownikiem terminologii prawnej naszego narodu powinny być wstępnym etapem do opracowania słownika historycznego praw słowiańskich. Tutaj również można nawiązać do założeń i celów nauki czeskiej, będących zresztą rozwinięciem dawniejszych „ideałów” wysuwanych w różnych krajach słowiańskich przy dużym udziale uczonych polskich²⁸. Ujęcie takiego słownika wymaga nowych, właściwych metod oraz współpracy wszystkich zainteresowanych narodów — a jest niezbędnie potrzebne dla dalszego rozwoju nauki o prawach słowiańskich, jako sobie pokrewnych, a będących częścią powszechnej historii państwa i prawa.

Linia rozwoju leksykografii prawnej polskiej szła jak dotąd od wielkich zamierzeń i planów, do rezultatów tylko skromnych i realizacji częściowych, chociaż posuwających ciągle naprzód naszą kulturę prawną. Było tak od dawna, przynajmniej w XIX w., zarówno na polu praktyki, jak i w dziedzinie naukowej. Według instrukcji dla prac prawodawczych z początkowego okresu istnienia Królestwa Kongresowego, jako zakończenie dzieła wielkich kodeksów narodowych miał być ułożony „... dykjonarz alfabetyczny terminów technicznych prawnictwa polskiego, nie tylko w zakresie sprawiedliwości, lecz i w administracyjnym, skarbowym i wojskowym używanych, z porównaniem znaczenia ich w prawnictwie rzymskim i innych ościennych narodów...”²⁹. Praca taka nie doszła jednak wcale do skutku, mimo niewątpliwej dbałości o językową kulturę prawną

²⁷ Postulat opracowania osobnego słownika prawnego dla tego okresu uzasadniam szczegółowo w specjalnym artykule, obecnie przygotowanym. M. in. przemawia za tym zniszczenie w czasie ostatniej wojny olbrzymich zasobów akt władz wymiaru sprawiedliwości i sądów polskich z lat 1807—1876, niemal zupełnie niewykorzystanych pod względem naukowym. Materiały pochodzące z tego okresu, które ocalały, wymagają więc troskliwej rejestracji i śpiesznego opracowania.

²⁸ Odmienne ustosunkował się do tego problemu R. H u b e omawiając słownik G. D a n i ć i ć a, *Rječnik iz kniževnih starina srpskih*, Belgrad 1863—1865) i chwalać go właśnie za to, że „zajął się tylko pomnikami serbskimi i ustrzegł się tentacji przywożenia wyjaśnień z innych praw słowiańskich, co byłoby zaraz całą pracę skrzywiło” (artykuł cyt. wyżej w przyp. 25, s. 176). Minimalistyczny program Hubego w zakresie celów badawczych wynikał z jego całej postawy uwarunkowanej m. in. sytuacją polityczną. W rzeczywistości prace słownikowe u poszczególnych narodów słowiańskich wkraczały mniej lub więcej w zasoby innych języków czerpiąc z nich obficie materiał porównawczy. Najlepszym przykładem jest wspomniany słownik chorwacki M a ż u r a n i ć a (zob. wyżej przyp. 19). Było też charakterystyczne u szeregu uczonych, zwłaszcza południowo słowiańskich, łączenie studiów historycznoprawnych z filologicznymi, co pochwalał H u b e.

²⁹ Arch. Czart. w Krakowie, rps 5259, s. 108 i 115 (projekty M. L e w i c k i e g o). Ta sama instrukcja w spuściźnie rękopiśmiennej R. H u b e g o w Bibl. Jag. rps 5014 (papiery J. K. S z a n i a w s k i e g o, z datą 12 II 1816). Jest to tylko jeden z przykładów ówczesnych tendencji, występujących w polskim prawnictwie, których wy-

właśnie wśród prawników Królestwa Polskiego, nawet po zniesieniu resztek jego autonomicznego bytu w zakresie sądownictwa³⁰.

W leksykografii ogólnej, po *Słowniku języka polskiego*, usiłowano w pierwszej połowie XIX w. przejść do szerszej pracy nad porównawczym słownikiem słowiańskim, do której dokonania nie starczyło jednak sił jednego człowieka.* Skończyło się wtedy, oprócz wydania zeszytu próbnego (zredukowanego właściwie do ram słownika rosyjsko-polskiego)³¹, na przyczynkach, z których można wymienić m. in. polskie słowniczki historycznoprawne J. L e l e w e l a i W. A. M a c i e j o w s k i e g o oraz A. K u c h a r s k i e g o (ogólnosłowiański).

Kreśląc dzisiaj plany rozwoju prac leksykograficznoprawnych w oparciu o przyszłą współpracę historyków prawa wszystkich narodów słowiańskich, polska nauka historii prawa nie powinna jednak rezygnować z bieżących prac o charakterze choćby minimalistycznym, ale mających dostarczyć materiały. Należą m. in. indeksy w wydawnictwach źródłowych, na których rozbudowanie i wysoki poziom kładzie się słusznie duży nacisk w najnowszych przedsięwzięciach wydawniczych Instytutu Nauk Prawnych PAN. Według mnie powinno się jednak podjąć opracowania już nie tylko takich indeksów, ale po prostu osobnych słowników terminologicznych dla najważniejszych pomników historycznoprawnych i dla niektórych okresów historycznych (np. terminologii prawnosądowej i administracyjnej polskiej z lat 1807—1875). Dla źródeł z nowszych czasów, występujących w ogromnej liczbie, a przez to trudnych do wykorzystania, zalecałoby się przy tym ewentualne zastosowanie metody statystycznej (jak np. próbuje się to robić w ogóle przy słownictwie tekstów polskich z wieku XVI) co do ewidencji terminów oraz instytucji, w oparciu o podstawowe opracowania mające formę obszernych kartotek.

Historycy prawa powinni też w szerszej niż dotąd mierze podejmować

razem były stałe i widoczne ulepszenia w tekstach ustawodawczych, zwłaszcza sprzed 1831 r. Podobnie nawet tłumaczenia przepisów austriackich z czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej były dużo poprawniejsze, niż późniejsze dokonane już po zaborze tego kraiku. J. A d a m u s, *Przegląd źródeł polskiego prawa wojskowego obowiązującego za czasów Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i powstania listopadowego*, „Wojskowy Przegląd Prawniczy“, 1931, s. 273. Zob. też T. S t e r z y ń s k i, *Z dziejów języka wojskowego, Słownictwo administracyjne wojska Królestwa Polskiego 1815—1830*, Warszawa 1922.

³⁰ Warto tu zwrócić uwagę na działalność nieoficjalnego koła prawników warszawskich, które — już po zniesieniu odrębności sądowej Królestwa Polskiego — było przez dziesiątki lat ośrodkiem żywej wymiany myśli prawniczej, m. in. na tematy terminologicznoprawne. Zob. np. A. S u l i g o w s k i, *Z ciężkich lat*, Kraków 1905 (mowy). „Gazeta Sądowa Warszawska“, 1882, s. 313.

³¹ *Materiały dla srawnitielnogo russkogo słowara*, socz. S. B. L i n d e, Bukwy K wypusk I, Warszawa 1845. W. A. F r a n c e w, *Srawnitielnij sławianskij słowar* S. B. L i n d e, Warszawa 1905.

tematykę terminologicznoprawną, jak np. w artykule Z. Kulejewskiej-Topolskiej (CPH VIII, 2), *Oznaczenia i klasyfikacje miast w dawnej Polsce*, lub J. Matuszeńskiego, *Motywacja ignorancyjna w dokumentach prawa niemieckiego*³². Jak sądzę, nie powinno być przy tym izolacji między pracami historycznoprawnymi, a poświęconymi analogicznej tematyce pracami teoretycznoprawnymi oraz podejmowanymi przez „dogmatyków” poszczególnych gałęzi prawa. W pracach historyków prawa operuje się przede wszystkim materiałem konkretnym i zwraca uwagę na stosunek terminów prawnych do rzeczywistości, co może się przyczynić do przełamania tendencji polegających na przecenianiu roli języka w ujęciu rozwoju oraz istoty prawa w pracach teoretycznych³³. Z pewnością też historycy prawa pomogą teorii w rozwiązywaniu wielu zagadnień konkretnych, do których jest potrzebna nie tylko dokładna znajomość literatury prawnej, ale i rzeczywistych stosunków danego okresu³⁴. To samo można powiedzieć w odniesieniu do przedstawicieli poszczególnych dyscyplin prawnych, którzy często z trudem i po omacku szukają wyjaśnienia i uzasadnienia terminologii wykształconej we współczesnej nauce (np. rozważania W. Warkalło na temat „siła wyższa czy większa, wypadek czy przypadek losowy“).

Prowadząc takie studia „minimalistyczne”, w ramach obecnych możliwości, nie powinno się nigdy zapominać o dalszych drogach i celach przyświecających tej pracy, a które zostaną zrealizowane w przyszłości. Ich ogólne wskazanie i uzasadnienie było zamiarem przy pisaniu tego artykułu. Być może, w toku rozbudowy naszej nauki w warunkach pokojowych powstaną wcześniej możliwości, by równolegle ze wspomnianymi tu pracami „materiałowymi” dokonać prac słownikowych o zakresie szerszym, obejmujących całość terminologii prawnej większych okresów histo-

³² *Studia Historica w 35-lecie pracy naukowej H. Łowmiańskiego*, Warszawa 1958, 167—179.

³³ Tak np. w pracy F. Studnickiego, *O dogmatyce prawa*, „Państwo i Prawo”, nr 7—8/1957. Zob. ustosunkowanie się do tej pracy J. Wróblewskiego, *Język prawny a teoria dogmatyki prawa*, „Państwo i Prawo”, nr 1/1958, s. 57—68.

³⁴ Przeciwno takiej współpracy wypowiedział się ostatnio, według mnie niesłusznie, K. Opałek, w art. *Krytyka ogólnej teorii państwa i prawa*, „Państwo i Prawo”, nr 5—6/1958, s. 767—85. Z pewnością byłoby pożądane uwzględnienie w pracy tego autora pt. *Prawo podmiotowe* (Warszawa 1957) wielu pozycji historycznoprawnych, m. in. dla formacji feudalnej, które w celu uproszczenia zadania zostały pominięte zapewne ze względu, o którym wspomniano w cytowanym artykule, pisząc o „...potężnej wiedzy historycznej o państwie i prawie” nie dającej się opanować w teorii państwa i prawa (op. cit., s. 776). W związku z kwestią pojawienia się terminu „prawo podmiotowe” (op. cit., s. 6, przyp. 2) warto np. zwrócić uwagę na występowanie tego terminu m. in. w książce B. Kukolnika, *Prawo cywilne prywatne państwa rosyjskiego*, tłum. Stan. Budnego, Wilno 1818, t. I, s. 2 (po ros. *prawo w podlażatelnom znaczeniu*).

rycznych. Możliwości takich prac zarysowują się już teraz i w warunkach sprzyjających da się pomyśleć ich realizacja czy to zespołowa, czy — szybsza, chociaż skromniejsza — indywidualna³⁵.

Byłyby tu, moim zdaniem, potrzebne nie tylko prace ściśle naukowe, ale także takie prace historycznoprawne, które dawałyby w pewnym skrócie i uproszczeniu materiał leksykograficzno-porównawczy poszczególnych narodów słowiańskich (dwóch lub więcej) — a to celem ich zbliżenia do siebie również w zakresie kultury prawnej i dla ułatwienia studiów nad wzajemnymi związkami i analogiami prawnymi. Takie prace powinny obejmować materiał sięgający do dnia dzisiejszego, a mogłyby być dokonywane np. w związku z wydawnictwami źródłowymi najważniejszych pomników prawnych innych narodów słowiańskich celem udostępnienia ich nauce polskiej³⁶.

Rzecz w tym, by pracując nad przygotowaniem materiałów oraz ich ujawnieniem nie tracić z oczu dalszych celów³⁷, które winny przyświecać tej pracy. I ograniczając się, ze względów metodycznych, do historii prawa, nie powinno się tracić kontaktu z pokrewnymi dziedzinami wiedzy, mając na względzie przede wszystkim jakość, a nie ilość produkcji naukowej, co powinno być jedną z zasadniczych wytycznych dla nauk zwłaszcza huma-

³⁵ Temat ten był poruszany na zebraniu naukowym w Instytucie Nauk Prawnych PAN w listopadzie 1958 r. O ile wiem, są w Polsce autorzy zajmujący się sławistyką prawną, którzy już od lat gromadzą odpowiednie materiały lub planują ich gromadzenie.

³⁶ Trzeba mieć przy tym na względzie historyków i prawników bez specjalnego przygotowania filologiczno-slawistycznego, którzy chcą poznać stosunki prawne innych narodów w związku ze swoimi studiami. Z radzieckich wydawnictw tego typu można wskazać na słownik prawny rosyjsko-ukraiński (Kijów 1926). Przy pisaniu tego artykułu nie był mi dostępny *Terminologiczeskij słowar czastnych aktow Moskowskogo Gosudarstwa*, izd. Ross. Akademiej Nauk, pod red. A. I. Andrejewa, 1922. Z najnowszych pozycji jugosłowiańskich zwraca uwagę wydawnictwo Akademii w Zagrzebiu (Knjiga 47): Zlatko Herkov, *Gradža za finacijsko-pravni rječnik feudalne epohe Hrvatske*, svezak I i II, Zagrzeb 1956.

³⁷ Cele takie stawiali sobie zawsze wielcy historycy prawa. Zob. S. Kutrzeba, *Dalsze drogi nauki historii prawa* (referat na IV Zjazd Historyków Polskich w Poznaniu 1925, sekcja IV). Na nieporozumieniu polega jednak twierdzenie, jakoby „...jeden z najwybitniejszych historyków prawa polskiego wyraził... koło 1935 r. przekonanie, iż w dziedzinie ustroju politycznego Polski nic nowego powiedzieć nie można i że przed historykami prawa polskiego otwiera się jako jedyna dziedzina, w której można jeszcze coś zdziałać, dziedzina prac porównawczych” (W. Czaplinski, *Sprzedawanie urzędów w dawnej Polsce*, „Przegląd Historyczny”, t. L/1, 1959, s. 51). Chodzić mogło tylko o uznanie wstępnych stadiów prac historycznoprawnych, już dokonanych, za tymczasową podstawę do przedsięwzięcia wyższych zadań naukowych. Poglądy na tę kwestię znam dobrze na podstawie osobistych rozmów oraz korespondencji pochodzącej z ostatnich lat życia prof. Stanisława Kutrzeby.

nistycznych, gdzie tak łatwo o tworzenie niezliczonych woluminów, złożonych z pustych słów. Bynajmniej nie długie, lecz dobrze przemyślane i powiązane z całością nauki studia w tym zakresie mogą służyć celom budownictwa społecznego w dziedzinie gospodarki i kultury. Z tego punktu widzenia warto zwrócić uwagę właśnie na ambitne zadania stojące przed polską leksykografią prawną w jej powiązaniu z rozwojem tej nauki u innych narodów, a zwłaszcza u bliskich nam Słowian.

